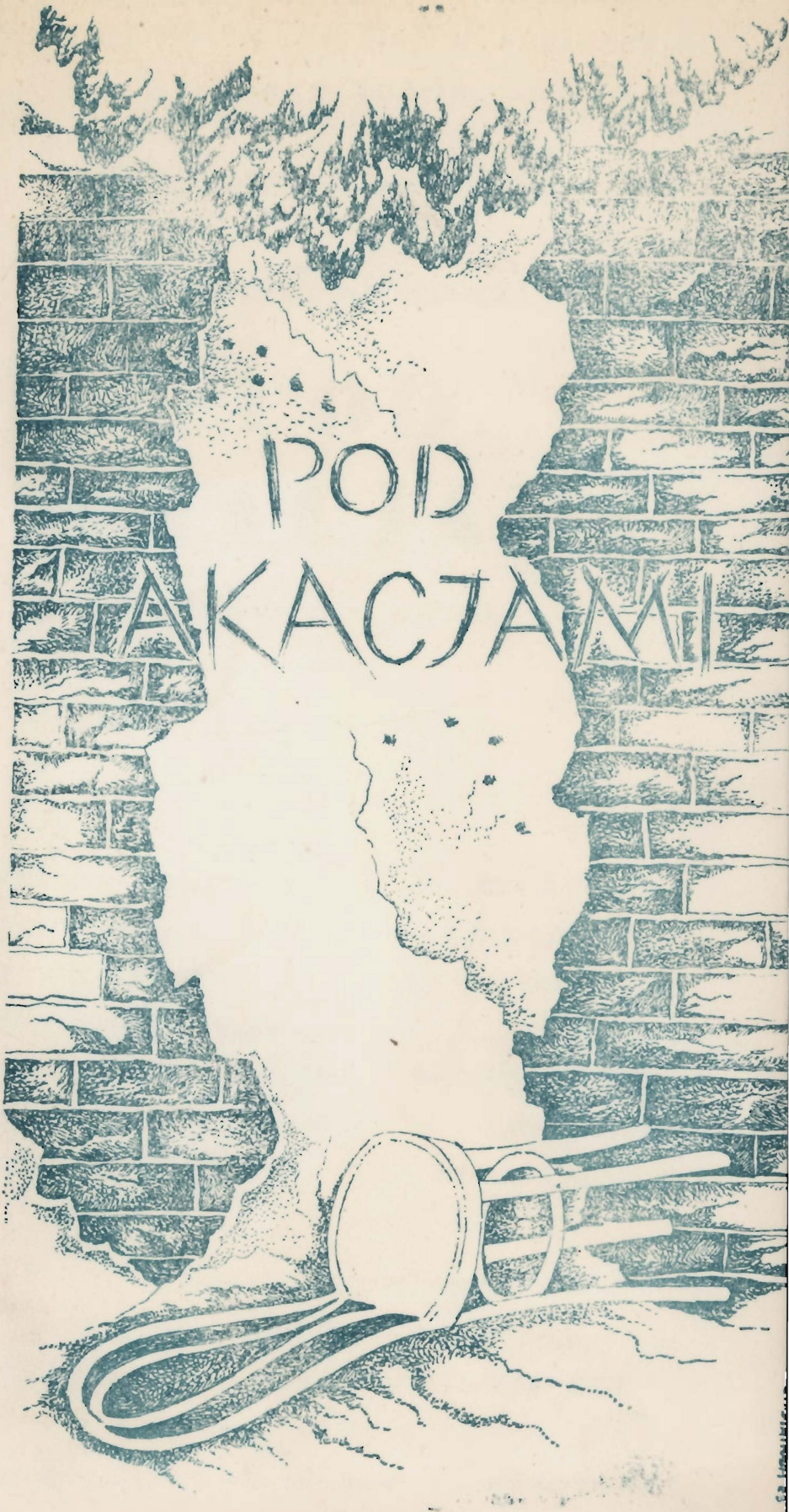
POD
AKACJAMI

TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

MAŁA SCENA

Prapremiera 8 stycznia 1984 roku

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

POD AKACJAMI

Sztuka w dwóch częściach

OSOBY:

FLORA — barmanka	JOLANTA ZAWORSKA
JÓZIO — harcerz	MAREK MILCZARCZYK
KSIĄDZ WĘGRZYN	MICHAŁ SOBOLEWSKI
PAN KAMIŃSKI — aptekarz	PIOTR NAPIERAJ
PAN KAZIO — konduktor EKD	WALDEMAR CZYSZAK
BRAUSCH — młody człowiek	JANUSZ KULIK
KLIENT	RYSZARD ADAMSKI

Reżyseria: ANDRZEJ MAY

Scenografia: ELŻBIETA IWONA DIETRYCH

Opracowanie muzyczne: WOJCIECH KARPIŃSKI

Asystent reżysera: Michał Sobolewski

Inspicjent: Ryszard Adamski Sufler: Barbara Bartoszyńska

NA MARGINESIE SPEKTAKLU „POD AKACJAMI"

Jarosław Iwaszkiewicz, podobnie jak wielcy pisarze europejscy jego generacji, uprawiał wszystkie gatunki literackie, nie zasklepiał się w jednej poetyce, najbliższej swym upodobaniom i pisarskiemu temperamentowi. Zapytany, do których form czuje się najbardziej przywiązany, wyznał: „Widzę tylko dwie zasadnicze linie, to znaczy poezję i prozę. A jeśli chodzi o wszystkie rzeczy inne, to nie przywiązuję do nich wagi. Moje dramaty traktuję jako tzw. marginesowe".

Podobny sąd powtarzał pisarz wielokrotnie w wywiadach, felietonach i okazjonalnych wystąpieniach. Przejaw kokieterii? Przywdziewana uporczywie maska człowieka, którego z teatrem łączyły tak liczne i serdeczne więzy? Przypomnijmy: w swym długim twórczym życiu był początkującym aktorem, tłumaczem licznych tekstów dramatycznych, autorem książek o kijowskim teatrze Wysockiej i Teatrze Polskim w Warszawie, w którym przez szereg lat za dyrekcji Szyfmana pełnił funkcję kierownika literackiego. Zawdzięczamy mu piękne artykuły i eseje, m. in. o Wyspiańskim, Szyfmanie, Horzycy, Osterwie. Napisał kilkanaście sztuk, którym nie najgorzej wiedzie się na scenie.

Od bardzo wielu lat nie ma w Polsce sezonu teatralnego bez Iwaszkiewicza. I choć nie przeżywamy obecnie wydarzeń na miarę przedwojennych sukcesów „Lata w Nohant", choć nie wszystkich dziś zachwycają te szutki na równi z poezją czy prozą, stanowią przecież trwały element naszego teatralnego pejzażu. Ważniejszy niż twórczość niejednego pisarza, tworzącego z powodzeniem dla sceny.

To prawda, że sztuki Iwaszkiewicza nie są i nie mogą być domeną jego olbrzymiego dorobku pisarskiego, że Iwaszkiewicza dramaturga dawno przesłonił Iwaszkiewicz prozaik, wspaniały powieściopisarz i rasowy nowelista. Ale, zagłębieni w lekturze jego wybornej prozy, nieczęsto zdajemy sobie sprawę z tego, że pasja dramatyczna przenika całą tę twórczość. Jest jej duchem, formą widzenia świata i spoiwem większości dzieł o tak przebogatej tematyce. W utworach pisarza, któremu nieustannie towarzyszyła świadomość wielokształtności życia i który sankcjonował ją jako sui generis schemat egzystencjalny, tkwi tragizm w różnych postaciach i odcieniach. Zwłaszcza tam, gdzie los ludzki poddany został konfrontacji z pełnym niepokojów i skomplikowanych sytuacji światem. Dramat to tragiczny determinizm i ślepy przypadek, gorycz losu i konieczność wyboru, ścigająca często bohaterów jego powieści i opowiadań. To świat pełen bolesnych napięć i sprzeczności, w którym bohaterowie ci próbują uczynić egzystencję ludzką bogatą i wielostronną. To wreszcie — już w planie formalnym — świetnie skomponowana akcja utworów, plastyka dialogów czy charakterystyka postaci poprzez działanie.

Problem ten pierwsi dostrzegli reżyserzy, tworząc na kanwie Iwaszkiewiczowskich opowiadań znakomite filmy i spektakle. W ostatnich latach nawet olbrzymie partie epickiej „Sławy i chwały" doczekały się teatralnej realizacji. A sam autor ową inspirującą moc swej twórczości wyjaśnił prostymi słowami: „W moim pisarstwie często odnajduję ślady teatralizacji życia, teatralizacji dialogu. Niektóre moje opowiadania są po prostu sztukami teatralnymi...".

Tę korzystną dla obu gatunków symbiozę prozy i dramatu poświadczył pisarz wielokrotnie praktyką twórczą, poszukując najwłaściwszego kształtu literackiego do wyrażenia pewnych tematów. Zauważmy, że „Stara cegielnia", „Kosmogonia", „Gospodarstwo", „Noc czerwcowa", zanim zostały przerobione przez Iwaszkiewicza na scenę, były przeważnie znanymi, publikowanymi już opowiadaniami. Dramaty te, choć niekiedy powstawały na zamówienie, z inspiracji teatru, są ostateczną granicą formy tematu.

Zgoła odwrotnie ma się rzecz ze sztuką, której prapremierę mają Państwo okazję oglądać dziś na elbląskiej scenie. Jest to przypadek osobliwy, gdyż o istnieniu tego dramatu, napisanego w 1945 roku, poza pisarzem długo nikt nie wiedział. Nie figurował on w żadnym wykazie bibliograficznym, sam Iwaszkiewicz przez całe lata o nim nie wspominał. Dopiero w 1967 roku, pisząc opowiadanie „Kościół w Skaryszewie" na marginesie rozważań o genezie fabuły wplótł taką informację: „Zaraz po wojnie napisałem dramat, nie grany i nie drukowany, o bardzo podobnej treści". Dramat ten, odszukany w papierach pisarza już po jego śmierci i opublikowany w kwietniowym numerze „Dialogu" z 1983 r. nosi tytuł „Pod Akacjami". Tak oto, po raz drugi obok „Starej cegielni" do teatru Iwaszkiewicza wkroczył temat okupacyjny.

W „Akacjach" wszystko jest na pierwszy rzut oka raczej z opowiadań pisarza niż z jego najbardziej znanych dramatów: podwarszawski pejzaż z nieodłączną linią EKD, dbałość o topograficzne szczegóły (skreślenia w rękopisie sugerują, że rzecz umiejscowiona była w znanej kawiarni w Podkowie Leśnej), atmosfera świata kuszącego urokami życia, zwykli ludzie. Podobnie jak w opowiadaniach, o okupacji mówi się tu tak, jak się opowiada o zwykłych codziennych zdarzeniach Początkowo nic nie zdaje się zapowiadać tragedii w tej nastrojowej scenerii. Do kawiarni „Pod Akacjami" przychodzą jej bywalcy, toczą konwencjonalne rozmowy o pogodzie, o swych zajęciach, planach. Dopiero po pewnym czasie zorientujemy się, o co toczy się tutaj gra: mieszkańcy miejscowości działają

w konspiracji, a harcerz, który skądś się pojawił, to człowiek przysłany przez organizację w celu wykonania wyroku na groźnym volksdeutschu. Węzeł dramatyczny zawiązuje Iwaszkiewicz z rzadko spotykaną wirtuozerią. Wprost w sytuacjach scenicznych, na oczach widzów tworzy zdarzenia, które mocno komplikują sytuację młodego konspiratora, położenie innych osób, a całą sztukę nasycają atmosferą rosnącego napięcia.

Główną postacią dramatu staje się dość nieoczekiwanie luźno związany z konspiracją ksiądz Węgrzyn. On to, realizujący na co dzień boskie przykazanie miłości bliźniego, gdy „maszyna jest już rozpędzona", wyręcza w końcu Józia. W tym kainowym czynie duchownego zawiera się przecież wyraźna hierarchia wartości spraw. Wybór i świadome poświęcenie. Przeświadczenie, że skoro nie można już zapobiec zabójstwu, skoro nie udają się żadne próby przeciwdziałania nieszczęściu, należy samemu ponieść ofiarę. Wziąć na siebie grzech w imię wybawienia odeń, a jednocześnie ocalenia młodego człowieka, który brzemienia tego nie byłby w stanie udźwignąć.

Węgrzyn, może mniej skomplikowany psychologicznie niż inne postacie księży w twórczości Iwaszkiewicza (wspomnijmy tu choćby Suryna z „Matki Joanny od Aniołów" czy Konrada z „Kościoła w Skaryszewie") jest człowiekiem wzbudzającym ogromną sympatię. Pełnym do końca wątpliwości w pojedynku racji, jaki toczy z postaciami dramatu a jednocześnie z sobą samym. Autor, relacjonujący zazwyczaj czyny swych bohaterów sucho i beznamiętnie, w końcowej partii sztuki postać tę heroizuje, ofiarę księdza ozdabia nutą patosu. Bowiem w decyzji łamiącego prawa boskie Węgrzyna tkwi także motywacja społeczna czy, niewiele trzeba dopowiedzieć, patriotyczna. To wierność sprawie reprezentowanej przez aptekarza, konduktora, Józia — wszystkich konspiratorów współdziałających z partyzantami przeciwko okupantowi. Tak oto normy religijne ustępują ostatecznie racjom ludzi, prawa boskie wymogom szczególnych sytuacji. Tak oto w skomplikowanej okupacyjnej rzeczywistości wyraźnie relatywizują się wartości etyczne, zmuszając bohatera do samookreślenia, do wyboru. Jest w nim tragizm i heroizm. Jest po prostu pełnia człowieczeństwa.

Wbrew znacznej części literatury powstałej w tym okresie, która ukazywała rozpad dawnego życia, zagubienie człowieka w koszmarze okupacji, a nawet degenerację postaw ludzi, Iwaszkiewicz utrwalił i uzasadnił godność i sens ludzkiej kondycji. I choćby z tego powodu klarowny, oszczędny i zdyscyplinowany technicznie dramat „Pod Akacjami" zasługuje na szczególną uwagę.

A wspomniane opowiadanie „Kościół w Skaryszewie"? Jest ono swoistym wariantem tematu „Akacji", przesuwającym tragedię jak gdyby w inny wymiar spraw. Powstało przeszło dwadzieścia lat po dramacie, należy do najsłynniejszych, jakie pisarz stworzył. W tym przypadku granicę formy wyznaczyła epika, wchłaniając dramat i wzbogacając go o to, co w formie dramatycznej trudne do wyrażenia. Ma już „Kościół w Skaryszewie", w odróżnieniu od niedawno udostępnionych teatrowi i czytelnikom „Akacji", historię swej recepcji: dość bogatą literaturę krytyczną i ekranizację (reżyser Stanisław Różewicz, tytuł filmu „Ryś").

Tak więc ostatecznie otrzymaliśmy trzy warianty tego samego tematu: dramat, opowiadanie i film. Informacyjny artykuł nie rości sobie ambicji komparatystycznych, wybiegałoby to poza treść prapremierowego spektaklu. Niemniej do porównań takich Państwa zachęcamy. Mogą one tylko potwierdzić, jak bardzo wielokształtne i inspirujące jest dzieło Jarosława Iwaszkiewicza. Wszak nie bez powodu zostało ono nazwane kiedyś „wykładem mniemań o naturze, formach i odmianach ludzkiej egzystencji".

(St. F.)

TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

W repertuarze:

Jarosław Haszek

PRZYGODY DOBREGO WOJAKA SZWEJKA

Jan Paweł Gawlik

EGZAMIN

Leon Schiller

PASTORAŁKA

Jarosław Iwaszkiewicz

POD AKACJAMI

KIEROWNICTWO TECHNICZNE TEATRU

Kierownik techniczny
WOJCIECH GÓRNY

Brygadier sceny
TOMASZ KRZEKOTOWSKI

Kierownicy pracowni
krawieckiej damskiej: Lidia Grabowska, krawieckiej męskiej: Edward Żakowski, stolarskiej: Zygmunt Połeć, malarskiej: Zygmunt Prończyk, rekwizytorskiej: Alina Izocka, Barbara Skorupska, akustycznej: Zbigniew Piotrzkowski, perukarskiej: Grzegorz Sujecki, garderobiane: Anna Bączkiewicz, Halina Przybyła, brygadier elektryków: Kazimierz Kowalski

Kordynator pacy artystycznej
KRYSTYNA KAPCIA

Kierownik Biura Obsługi Widzów
EDMUND ROBACZEK

Wydawca
TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

Redakcja
Stanisław Franczak

Projekt okładki
ELŻBIETA IWONA DIETRYCH

Zamówienia na bilety prosimy kierować na adres: Biuro Obsługi Widzów, Elbląg, pl. K. Jagiellończyka 1, tel. 224-00. Biuro czynne codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8.00 do 15.00. Kasa czynna w godzinach od 10.00 do 12.00 i od 17.00 do 19.00.

Wejście na Małą Scenę od ul. Teatralnej.

Po rozpoczęciu spektaklu osoby spóźnione nie będą wpuszczane na widownię.

Cena zł 20,—

Z. P. Elbląg 3331 D-13 800

TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

Dyrektor – kierownik artystyczny

ANDRZEJ MAY

Zastępca dyrektora

JERZY LEWANDOWSKI

Kierownik literacki

STANISŁAW FRANCZAK

Kierownik muzyczny

WOJCIECH KARPIŃSKI